

JAN DZIKOWSKI

ur. 1926; Dzierzkowice



Miejsce i czas wydarzeń	Tomaszów Lubelski, okres powojenny
Słowa kluczowe	Tomaszów Lubelski, okres powojenny, proces

Proces po wojnie

Czytałem o tym w gazecie. To nie było jakieś takie wydumane, wymyślone. To był fakt. Był proces taki, po wojnie. Odbywał się na miejscu, na pewno w Tomaszowie. Było pole blisko płotów, blisko drutów obozu. Poszedł gospodarz kosić jęczmień i znalazł teczkę wypchaną biżuterią. Wziął tę teczkę do domu. Po wojnie kupił sobie gospodarzkę. W procesie tak było później, że połowa mu [na to] poszła, a o połowę skarżył sąsiada, że go sąsiad wypatrzył, w ganku miał zakopaną pod podłogą tę drugą połowę biżuterii, i że mu podpylił to złoto. A było tak: poszedł kosić jęczmień, znalazł tę teczkę, wrócił do domu, nie wykosił jęczmienia, ale wrócił do domu z teczką. Przyszedł sołtys z żandarmem. Sołtys wiedział, czyje to pole, przyprowadził do właściciela. Chłop się zapiera, zaprzysięga, no, ani jeden, ani drugi nie złapali chłopca [na gorącym uczynku]. Mógł ktoś iść rano i znaleźć to tak samo. Tak że dali mu spokój, ale i tak wszystkiego nie wykorzystał. Nie wiem, jaki był wyrok.

Data i miejsce nagrania	2007-10-10, Kraśnik
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Joanna Szczuchniak, Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"